



# TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

## W NUMERZE

- ❖ Żołnierz na szpilkach
- ❖ Ogłoszenia duszpasterskie
- ❖ Intencje Mszy św.

## KALENDARIUM

- 29 kwietnia *Święto św. Katarzyny Sienieńskiej, doktora Kościoła, patronka Europy;*
- 1 maja *Wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika;*
- 2 maja **Uroczystość NMP Królowej Polski (przeniesiona z niedzieli).**

## ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

*rozważania nad Ewangelią niedzielną*

Ewangelia porównuje Chrystusa do Dobrego Pasterza. Ta metafora uwydatnia się w porównaniu ze złym pasterzem – najemnikiem. On pracuje tylko dla pieniędzy. Owce dla niego się nie liczą, są jedynie okazją do zrobienia interesu. Dlatego też nie zależy mu na owcach, nie podejmie dla nich żadnego ryzyka, bo nie łączy go z nimi żadna więź, żadna miłość. W przypadku jakiegoś zagrożenia owce pozostają same i bezbronne. Najemnicy potrafią być bezwzględni i bez żadnych skrupułów. Potrafią obiecać wszystko, czego tylko ludzi pragną czy pożądamy, aby tylko uzyskać wpływy i władzę.

Przykładów takiego „najemnictwa” życie niesie nam dziś na pęczki – w życiu gospodarczym, społecznym, politycznym, pewnie także i kościelnym. Nie koniecznie zaraz musi się to kojarzyć z jakimiś wielkimi zdradami, aferami czy krwawymi rzeziąmi niewinnych ludzi. Najemnictwo polega często nie tyle na robieniu rzeczy jawnie złych, co raczej na zaniedbywaniu rzeczy dobrych, wskazanych czy wręcz niezbędnych. Po prostu: po co się wysilać i męczyć. Tak powie ten, kto nie kocha ludzi, dla których pracuje.

A więc jednym z warunków tworzących dobre środowisko dla służby jest „przynależność”, więź z ludźmi powierzonymi opiece i trosce. Najlepiej widać to w rodzinie: rodzice kochający swe dzieci są dla nich najlepszymi pasterzami. Nieraz w szkole trafiają się

podobni nauczyciele: już nie tylko pracownicy oświaty, ale autentyczni wychowawcy, żyjący sprawami swych uczniów, swych duchowych dzieci.

Skoro tak, to może warto by tworzyć warunki, które by sprzyjały budowaniu i umacnianiu się takich więzi; dokonać takiej duchowej i pedagogicznej „prywatyzacji”, czyli przejścia od anonimowej pracy z „masami” do kameralnej służby. Pasterz musi osobiście znać swoje owce, ich potrzeby, możliwości, problemy. Musi także odczuwać miłość i zaufanie swoich owiec, musi wiedzieć, że i im na nim zależy, że potrzebują jego i jego posługi. Gdy człowiek nie czuje się potrzebny i kochany, trudno wykrzesać mu z siebie prawdziwy zapał i troskę.

Wydawałoby się, że to może przesadne oczekiwania, że prawdziwy pasterz pracuje bez względu na to, czy owcom na nim zależy, czy też nie, że prawdziwa służba powinna być wyczyszczone ze wszelkich śladów osobistego przywiązania. Owszem, teoretycznie tak. Ale chyba tutaj właśnie przebiega ta delikatna granica między pasterzem, a najemnikiem. Najemnikowi wystarczy zakres obowiązków, coś w rodzaju „regulaminu służby wartowniczej”, który ściśle wyznacza, co trzeba robić, a czego nie wolno. Ale pasterzowi to nie wystarczy: on pyta, co może zrobić i co powinien. A tego żaden regulamin czy przepisy nie określają, bo to jest sprawa miłości.

# Żołnierz na szpilkach

*Żyłam tak obok, tak samolubnie, tak skupiona na sobie. Tyle razy Go ukrzyżowałam, tyle razy Go zabiłam, oplułam, świadomie o Nim źle mówiłam, wyśmiewałam... Dlaczego oni dziękują za kogoś takiego jak ja?*

**S**upermakijaż. Piękna fryzura. Modne ciuchy. Uśmiech na twarzy. Żona Daniela i mama 18-letniej Dominiki. **Monika Wiśniewska** z Tarnowskich Gór. Nawrócona.

## Świeczka z Maryją

Spotykamy się u niej w pracy. Elegancki salon, w którym wykonywane są zabiegi kosmetyczne i medyczne. Wchodzimy do jej biura. Na ścianie różniane, na tablicy – obrazki świętych. Dostaję kawę, tiramisu i na dwie godziny zamieniam się w słuch. – Jedz i pij, a ja będę opowiadać – zachęca. Proponuję to samo: jedz, pij i... czytaj.

Zaczyna się standardowo. Bo Monika, jak większość, pochodzi z wierzącej rodziny. W swoim parafialnym kościele razem z ks. Piotrem Kalką, obecnym proboszczem w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, zakładała oazę. W jej parafii Królowej Pokoju – o której dziś mówi, że jest „jedną z najcudowniejszych parafii” – gdy miała 15, 16 lat, tworzyła zespół młodzieżowy. Grała na fortepianie, śpiewała, modliła się. Było miło, wesoło, blisko Kościoła. Potem była na spotkaniu z papieżem w Gliwicach, w Częstochowie... Jednak nim umarł św. Jan Paweł II, jej pielgrzymki się skończyły. Na studia wyjechała do Katowic do Szkoły Filmowej. Zaczęła negować Boga, a niedziela stała się kolejnym dniem, w którym można było zrobić projekt na uczelnię, pobyć ze znajomymi, pójść na imprezę.

Monika świetnie się uczyła. Jako pierwsza na roku dostała pracę w telewizji. Dużo tworzyła, jeździła na festiwalach, śpiewała. Miała spełnione życie, co przypisywała tylko sobie. – Ale cały czas, jako ta artystyczna dusza, czułam, że ślizgam się po powierzchni. Oczywiście w ogóle nie patrzyłam w stronę Kościoła. Tylko najpierw wróżka, potem trochę buddyzm, feng shui, wywoływanie duchów, żeby zobaczyć, co się wydarzy. To otworzyło mi bramę w świat, którego nie byłam świadoma – przyznaje. Nie wierzyła w szatana, po prostu się bawiła. Na studiach została mamą. Nie było jej łatwo. Córka całkowicie zmieniła jej plany. Kiedy dziewczynka miała pół roku, zaczęła bardzo poważnie chorować, podejrzewano u niej nowotwór, leczono ją na endokrynologii. Monika wpadła w bardzo depresyjny stan. W 2001 r. to u niej wykryto guza mózgu. Nieoperacyjnego. Kończyła studia w toku indywidualnym, pracowała, wychowywała dziecko. Gdzieś w środku ciągle jednak czuła tęsknotę, pustkę. Jej mąż był i jest osobą wierzącą, prawie co niedzielę w domu były awantury o pójście na Mszę. Monika, zmuszona, chodziła czasem do kościoła, gdzie totalnie się nudziła. Do czasu... Był 6 grudnia 2013 r. Przyjaciółka Moniki, Ania, która należy do Domowego Kościoła, zabrała ją do SPA do Bielska. – Wieczorem weszliśmy do pokoju, Ania wyciągnęła pomarańcze,



delicje, świeczkę i mówi: „A, tak chciałam, żebyśmy miały nastrój w pokoju, więc przywiozłam świeczkę, ale miałam tylko świeczkę z Maryją”. Zapaliła ją. Rozmawiamy i rzucam: „Ania, dziś mikołajki, taki fajny prezent, jesteście sobie w SPA, dokładnie pół roku po moich urodzinach, bo urodziłam się 6 czerwca, patrz, prawie dziecko diabła”. Ania spoważniała i powiedziała: „Nigdy tak nie mów, jesteś dzieckiem Boga!”. Takie zwykłe zdanie, które słyszałam tysiące razy, tak niesamowicie mnie dotknęło, że aż mnie zatkało – wspomina. Prawie do rana rozmawiały o Bogu, płacząc, śmiejąc się. Coś zaczęło się zmieniać.

Wróciła do domu, wygrzebała z półki Pismo Święte, które dostała w dzień ślubu od ks. Piotra, i bezwiednie zaczęła je przeglądać. Chciała znaleźć też swój medalik z I Komunii św. Szukała tam, gdzie zawsze trzyma biżuterię. Znalazła łańcuszek bez medalika. Nigdy wcześniej go nie nosiła ani nie ściągała z łańcuszka. Przekopła cały dom, medalika do dziś nie znalazła. Nieśmiało zaczęła chodzić do kościoła, ale daleko było jej do Boga. W styczniu 2014 r. Ania zaproponowała jej udział w Tyskim Wieczorze Uwielbienia.

– Zastanawiałam się, co to jest, czy chcę tam jechać, czy w ogóle te klimaty mnie kręcą. Wtedy bardzo zaczęła psuć się nasza relacja małżeńska. Jakoś w styczniu mój mąż mi powiedział, że w naszym domu nie ma Boga. I zaraz po tym spadł krzyż, który

wisi na drzwiach. Ani nie było przeciągu, ani nikt nie zamykał tych drzwi. Oczywiście można powiedzieć, że to przypadek. Można, ale jaki dziwny...

### Po prostu zniknął

13 lutego 2014 r. Tyski Wieczór Uwielbienia. Monika pojechała tylko dlatego, że poprosiła ją o to Ania. Kompletnie nie wiedziała, co ją czeka. Widząc ludzi z krzeselkami idących do kościoła, przeraziła się. Być na Mszy i modlitwie dłużej niż 45 minut? Wkurzona na przyjaciółkę weszła do środka. – Stałam z boku, jakbym była z kamienia. Rozpięta kurtka, ręce powieszona na zamkach. Do połowy wieczoru miałam tak zaciśnięte ręce, że były aż białe, nie umiałam otworzyć ust, żeby coś zaśpiewać, w ogóle nie wydawałam z siebie dźwięków. W pewnym momencie usłyszałam, przypadek nie przypadek, jak padło prorocтво: „Jest z nami Monika, która nie chciała tu przyjechać i która obwinia Mnie za to, że ją opuściłem, obwinia Mnie za całe swoje życie. Mówię jej, że nigdy jej nie opuściłem i zawsze z nią byłem” – wzrusza się na wspomnienie tych słów.

– Na pewno było dużo Monik i każda odebrała to do siebie, ale ja pomyślałam, że to jest tylko do mnie, i strasznie się rozpłakałam. I było mi tak wstyd, że uklęknęłam. Nie byłam przygotowana na żadne wzruszenie, Ania dała mi chusteczki. Na to wszystko przyszedł ksiądz z monstrancją. Przeszłam do tyłu, żeby się z nim nie spotkać. Ania wypchnęła mnie do przodu. Ksiądz stanął przed naszą grupką, spojrzałam na niego, dalej płakałam. Odszedł. I po kilku sekundach stanął totalnie przede mną. Zwykła rzecz, monstrancja, widziałam ją tysiące razy w dzieciństwie w kościele. A tym razem było tak, jakbym stanęła twarzą w twarz z człowiekiem. Jeszcze hasło przewodnie tego wieczoru: „I spojrzał na niego z miłością”. To był dla mnie znak, ale byłam wściekła, bo nie wiedziałam, jak go czytać. Zaczęłam śpiewać, ręce same mi się uniosły...

Monika wraca do domu. Dwa tygodnie później Ania proponuje jej Seminarium Odnowy Wiary, też organizowane przez Centrum Duchowości Ruchu Światło-Życie w Tychach. Spotkania odbywają się w soboty. Jadą na pierwsze z nich. Załamka. Średnia wieku uczestników: 70 lat. „Głupi żart Pana Boga” –

myśli Monika. Poznaje swoją grupkę i nagle zaczyna w tych osobach wiedzieć swoją historię. Zaprzyjaźnia się z animatorką Danielą. Czeka na każde sobotnie spotkanie, czyta Pismo Święte, szczególnie Psalm i Listy św. Pawła. Powoli zaczyna naprawiać się jej sytuacja rodzinna. Bóg mówi do niej w jej prostym, zwyczajnym, języku. – Jedna niedziela – siedzę sobie w ogródku i zaczynam płakać. Myślę sobie: „Boże, cały czas nie wiem, gdzie jesteś. Dlaczego to wszystko wydarza się w moim życiu?”. Poszliśmy na Mszę. Kazanie zaczyna się od słów: „Na pewno nie raz, a może i dzisiaj, sobie myślisz, gdzie jest Bóg, gdy zdarza się coś złego w twoim życiu czy gdy wóół panuje zło...” – wspomina z uśmiechem.

Pewnego razu Daniela proponuje jej modlitwę wstawienniczą. Monika trafia do grupy ks. Piotra Kontnego. Modlitwa trwa półtorej godziny. Monika przyjmuje Jezusa jako swojego Pana. Potem przychodzi czas na spowiedź generalną. Bardzo pomaga jej ks. Piotr. Po spowiedzi – modlitwa uwielbienia. Monika fizycznie doświadcza oczyszczenia duszy. Ogromny ból, szloch. – Czułam, jakby ktoś ze mnie ściągał ciężkie ołowiane części, skorupy, jakbym przez chwilę była bez ciała. Wydawało mi się, że zwariowałam. A najlepsze było następnego dnia rano. 25 maja 2014 r. otworzyłam oczy i normalnie urodziłam się na nowo. Z nową głową. Nagle doznałam amnezji. To, co jeszcze wczoraj mnie dręczyło, to, z czym sobie nie radziłam, co chciałam uporządkować, On wziął! W sierpniu Monika pojechała na kolejne badania. Okazało się, że nie ma żadnych śladów po guzie mózgu. Po prostu zniknął. Co najlepsze, Monika w ogóle o to się nie modliła.

Prowadzi międzynarodowe szkolenia, pisze wiersze, w których pojawia się Bóg. Nie jest pozbawiona pokus i upadków, ale prawie codziennie stara się uczestniczyć we Mszy. To dla niej przepiękne spotkanie z Przyjacielem. – Chcę mieć odwagę bycia Jego narzędziem. Być żołnierzem Jezusa na szpilkach, z umalowanymi ustami, w modnych ciuchach. Codziennie się Nim zachwycam, a im bardziej czuję swoją niedoskonałość, tym mocniej uświadamiam sobie, że On jest doskonały.

Źródło: [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl)

## Ogłoszenia duszpasterskie

1. Liturgia dnia dzisiejszego wskazuje nam na Dobrego Pasterza. Podczas Mszy Świętej modliliśmy się o powołania do służby Bogu w Kościele i podobnie będziemy czynić w najbliższym tygodniu z racji obchodzonego dziś 53. Światowego Dnia Modlitw o Powołania.
2. W środę zapraszamy na spotkanie Kręgu Biblijnego po wieczornej Mszy św.
3. W piątek rozpoczynamy maryjny miesiąc maj. Codziennie będziemy gromadzić się wokół ołtarza na Eucharystii i na majowym nabożeństwie. W naszym kościele nabożeństwo majowe będziemy celebrowali codziennie po wieczornej Mszy św. Serdecznie zapraszamy.

4. Od 1 maja zapraszamy na Mszę św. o godz. 17<sup>00</sup> w Sanktuarium na Skałce. W maju Msze codziennie, a od czerwca w soboty i niedziele.

5. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przeniosła obchodzenie Uroczystości NMP Królowej Polski w roku 2015 z 3 maja, na 2 maja. Zatem w sobotę będziemy świętowali **Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, Głównej Patronki Polski**. Tego dnia obowiązuje niedzielny porządek Mszy św. tj. o godz. 7.00, 8.00 w Cementowni, 9.00, 10.30, 12.00 17.00 na Skałce, 18.00.

6. W tym tygodniu przypada:

- **pierwszy piątek miesiąca** – wypełniamy prośbę Pana Jezusa o modlitwę wynagradzającą za grzechy

nasze i całego świata. Spowiedź od godz. 17.00. Wyjątkowo, nie w sobotę ale w piątek odwiedziny chorych od godz. 9.00. Prosimy o przekazanie tej informacji zainteresowanym osobom.

• **pierwsza sobota miesiąca** – czcimy Matkę Najświętszą i powierzamy Jej matczynej opiece całą naszą codzienność, obchodząc **Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski**,

7. 1 i 2 maja kancelaria parafialna będzie nieczynna.

8. Informujemy, o decyzji 368. Zebrania Plenarnego KEP o udzieleniu dyspensy od obowiązku zachowania wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych w piątek – **1 maja 2015 r.**

9. Pragniemy serdecznie podziękować naszym drogim parafianom, którzy od wtorku do czwartku minionego tygodnia pracowali przy wykończeniu ogrodzenia cmentarnego. Wypełniono ubytki gruntu pod przęsłami oraz wysypano na wierzch i rozplantowano świeżą ziemię. Podziękowania kierujemy również do mieszkańców ul. Cmentarnej, którzy udostępnili swój prąd elektryczny potrzebny do zasilenia narzędzi podczas demontażu starego ogrodzenia. Wszystkim, któ-

rzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego dzieła, składamy serdeczne Bóg zapłać.

10. Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec zaprasza mieszkańców gminy do udziału w programie przygotowanym na dzień obchodów **Święta Konstytucji 3 Maja i Dnia Strażaka:**

11.00 – skwer przy Placu Wolności w Ogrodzieńcu – zbiórka uczestników świątecznej parady;

11.30 – przemarsz świątecznej parady z Placu Wolności do Kościoła Parafialnego w Ogrodzieńcu (trasa przemarszu: Plac Wolności, ul. Mostowa, ul. Olkuska, ul. Kościuszki);

12.00 – Kościół Parafialny pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu – Msza św. w intencji Ojczyzny i Strażaków;

13.00 – przejście uczestników mszy św. na Cmentarz Komunalny w Ogrodzieńcu;

ok. 13.15 – uroczyste złożenie kwiatów pod Pomnikiem Poległych;

Ponadto zapraszamy także do udziału w przygotowanych imprezach na dzień 1 i 2 maja br. Szczegóły na plakatach.

---

## INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

27 kwietnia – 3 maja 2015 r.

### 27 kwietnia – poniedziałek

- 7<sup>00</sup> 1) + Anna Kurzak – od Adama, Macieja i Anny Kurzak.  
2) + Mirosław Maciążek – od córki Pauliny.

18<sup>00</sup> wolna

### 28 kwietnia – wtorek

- 7<sup>00</sup> 1) + Anna Kurzak – od Danuty Blicharskiej i Anny Markiewicz.  
2) + Mirosław Maciążek – od córki Anny z Mirosławem.

18<sup>00</sup> + Mieczysław Łągiewka – od Alicji Firek, rodziny Majcherczyk, Solińskich i Filosek.

### 29 kwietnia – środa

- 7<sup>00</sup> 1) + Anna Kurzak – od sąsiadów z ul. Sobieskiego i Placu Wolności.  
2) + Mirosław Maciążek – od mamy Janiny.

18<sup>00</sup> Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

### 30 kwietnia – czwartek

- 7<sup>00</sup> 1) + Anna Kurzak – od Jadwigi Gajdzińskiej.  
2) + Mieczysław Łągiewka – od chrześnicy Iwony z mężem i rodziną.

18<sup>00</sup> + Mirosław Maciążek – od kuzynki Doroty Makieła z mężem i kuzyna Mariana Lipińskiego z żoną.

### 1 maja – piątek

- 7<sup>00</sup> 1) + Janina Żyła – w 7. r. śmierci.  
2) wolna

18<sup>00</sup> Msza zbiorowa za zmarłych.

### 2 maja – sobota – UROCZYŚĆ NMP KRÓLOWEJ POLSKI (przeniesiona z niedzieli)

7<sup>00</sup> + Mieczysław Łągiewka – od Heleny i Małgorzaty Michalskich.

9<sup>00</sup> + Józefa, Roman, Leszek Gałecy; Czesław Golba.

10<sup>30</sup> wolna

12<sup>00</sup> wolna

18<sup>00</sup> + Kazimiera Szczygieł – od Koła Różańcowego.

### 3 maja – niedziela

7<sup>00</sup> + Zygmunt Pilarczyk – w 3. r. śmierci.

9<sup>00</sup> + Stanisława Wnuk.

10<sup>30</sup> + Kazimiera, Marian Szczygieł.

12<sup>00</sup> Za parafian.

18<sup>00</sup> + Andrzej Klekner; Adela, Roman Królik.

---

## W MINIONYM TYGODNIU

**Sakramentalny związek małżeński zawarli:**

Łukasz Kondąła – Paulina Paciej